

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółka z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 8.

Leszno, sobota dnia 11 stycznia 1930 r.

Rok XI.

Zamęt rosyjski.

0 bolszewikach najlepszy ich fachowiec.

Książka Krasina — Agenci niemieccy w bolszewizmie.
— Niepotrzebnie przelewana krew. — Dziecinne idee czerwonego dyktatora. — Wszystko psują osły.

W Londynie ukazała się książka, która stanowi istną rewelację w literaturze, dotyczącej bolszewizmu. Książka ta zatytułowana „Leonidas Krasin, jego życie i dzieło” napisana przez Liubow Krasinową, małżonkę zmarłego dyplomaty sowieckiego, zawiera między innymi listy Krasina, pisane do żony, w ostatnich latach jego życia.

Jako stary partyjnik, znał on ludzi i stosunki panujące w partii.

W lipcu 1917 roku, wkrótce po pierwszym, nieudanym „puczu” bolszewickim w Petersburgu, (t. zw. powstanie 3-5 lipca) Krasin tak pisał do żony:

„Kadnie kawalki wyczytni bolszewicy. Zresztą, może wcale nie oni, lecz agenci, płatni przez niemiecki sztab generalny lub czarnoseńcy... Są oni i pozostają tylko gadulami. Nie są zdolni do niczego innego, jak do wygłaszania mów i do pisania w gazetach ciężkich artykułów. Zamiast tego powinni — jako „wodzowie proletariatu” — wykorzystać sytuację; powinni stworzyć pozytywny program i urzędy, a nie w bydlęcy sposób, szerszawie i niepotrzebnie przelewać krew”.

W parę miesięcy potem, niedługo przed przewrtem bolszewickim, Krasin pisał:

„Idjoci, którzy nazywają siebie rewolucjonistami, paradować jeszcze wciąż po głównych ulicach, gadają i zanieczyszczają bruk łupanymi „skematkami”. Powietrze jest przesycone anarchią, co nawet bolszewikom daje dużo do myślenia. Masy — a również i „towarzysze proletariatu” — zachowują się z dnia na dzień coraz obojętniej wobec polityki”.

Mniej więcej o tym samym czasie wyraża się tak:

„Wszystko utwierdza mnie coraz bardziej w przekonaniu, że jeszcze dużo lat upłynie, zanim będziemy mogli nazwać Rosjan narodem cywilizowanym. Dzięki carowi masy ludowe są zgorzkniałe i nawrodo brutalne. Dopiero gdy uda się wychować dwa pokolenia w zdrowych stosunkach, będziemy się może zastanawiać, jak przystoi ludziom przyzwoitym”.

A w dwa miesiące po zwycięstwie bolszewików, Krasin pisał do żony:

„Bolszewicy czynią wszystko, aby wywołać opór przeciw sobie. Powiedziałem im, że uważam ich taktykę za samobójczą i że dopiero wtedy przystąpię do pracy organizacyjnej — czy to w fiandli, czy w komunikacji — gdy polityczna struktura kraju umożliwi współpracę wszystkich demokratycznych ugrupowań”.

Zmienił jednak zdanie, gdyż przed spełnieniem tego warunku poszedł na służbę do bolszewików.

Ciekawe co myśli Krasin o Leninie. W maju 1918 roku pisał tak:

„Lenin mówi bardzo często ciekawe idee. Nie raz jednak są one zupełnie dziecinne... T. zw. klasa robotnicza jest zdemoralizowana złudzeniem, jakoby stała się ona z niewolnika panem sytuacji. Bolszewicy wkroczyli przez swoje fantastyczne plany natychmiastowego urzeczywistnienia socjalizmu na drogę zniszczenia kraju. Rozmaite stanowiska są obsadzone przez ludzi, którzy nierzadko zupełnie nie nadają się do tego; nierzadko przez próżniaków, nawet przez zdemoralizowanych oszustów, najczęściej jednak przez mełuszków, którzy chcą usadowić swoją egzystencję wysysając plany z palca. Jeżeli zwracamy się do tych ludzi z jakimiś zapytaniem, wymaragujemy pewną odpowiedź, zwołują oni robotę na kogoś innego, jedynie dlatego, aby uniknąć nieprzyjemnych pytań”.

A w parę lat potem, w 1922 roku, Krasin białe:

„Tracę wszelką nadzieję. Znowu wszystkie moje wysiłki, wszystkie moja praca i energia poszły na marne; mała garstka osłów i głupców zniszczyła moją pracę, jak dziecko, które jednym gestem niszczy mozolnie utkana pajęczynę”.

W lipcu 1923 r., gdy Kominintern szykował rewolucję w Niemczech, Krasin pisał z Moskwy:
„Jak zwykle wszystko znajduje się tutaj w zupełnym chaosie; ale kółka rządowe robią swoje, aby jeszcze pogorszyć sytuację”.

Tak myślał i pisał o bolszewikach ich najlepší fachowiec gospodarczy... W. R.

Wzrost militarizmu „biednych Niemiec”.

Znowu żądanie kredytów na dalsze zbrojenia morskie.

Berlin (AW). Kierownictwo marynarki niemieckiej wystąpiło z wnioskiem o wyasygnowanie w r. 1930 na budowę pancernika „B” 8 milionów mk. Wniosek ten został już raz zgłoszony, nie był jednak wówczas przyjęty. Na ukończenie budowy pancernika „A” kierownictwo marynarki zażądało w 1930 r. 11 milionów, przyznano jednak na ten cel 9 milionów mk. Na budowę krążownika „Lipsk”

w r. 1930 kierownictwo marynarki domaga się 7 milionów mk. Prasa nacjonalistyczna zmuszona jest przyznać, iż dotychczasowe skreślenia w budżecie marynarki, obejmujące 39 milionów mk. są niewystarczające, wobec zachłanności kierownictwa marynarki, szczególnie, jeżeli wzięte będzie pod uwagę ciężkie położenie gospodarcze Niemiec.

Z ostatniej chwili.

P. premier Bartel.

Warszawa, 10. 1. (AW). Wczoraj p. premier Bartel odbył konferencję na temat polityki zbrozowej rządu z udziałem kilku ministrów. O godz. 5.30 p. Bartel udał się do Belwederu, gdzie odbył jednogodzinną konferencję z Marsz. Piłsudskim, wieczorem zaś przyjął p. min. Kwiatkowskiego. Wszystkie te konferencje i rozmowy były w związku z dzisiejszym exposé w Sejmie.

Warszawa, 10. 1. (AW). Jak wiadomo, dziś, o godz. 4-tej popołudniu p. Bartel wygłosi obszernie exposé na posiedzeniu Sejmu.

Honorowe obywatelstwa dla Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 10. 1. (AW). Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj w Belwederze w asyście pułk. Becka delegację zagłębia nałowego, borysławskiego. Delegacja wzięcia p. Marszałkowi Piłsudskiemu dyplom obywatela honorowego miast Drohobycz, Borysławia i Tustanowice oraz gmin wiejskich powiatu drohobyczkiego.

Wielkie, ilustrowane wydanie „Głosu”.

Wobec niezwykłego zainteresowania, jakie wywołała zapowiedź, iż dnia 17 stycznia ukaże się bogato ilustrowany, w zwiększonej objętości i nakładzie numer „Głosu”, poświęcony oswobodzeniu pogranicza i jubileuszowi pisma — domosimy, iż kończy się termin nadsyłania rękopisów, tak, że redakcja będzie mogła zamieścić tylko najważniejsze i ciekawe ujęte artykuły. Również, jest już czas najwyżej na nadsyłanie ogłoszeń (inseratów), na co zwracamy uprzejmie uwagę zainteresowanych firm i osób.

Fałszywe pogłoski.

Wobec ukazania się w niektórych pismach informacji, jakoby aresztowany w sprawie znanego podśluch p. Seinfeld rozpowszechniał za pośrednictwem nielegalnych biuletynów Agencji Wschodniej, Agencja Wschodnia komunikuje, iż żadnych biuletynów nielegalnych nie wydaje i nie rozpowszechnia. Biuletyny prasowe z firm Agencji Wschodniej są znane w redakcjach i nikt bez sprawdzenia u źródła nie ma prawa podawać o Agencji Wschodniej nieścisłych wiadomości.

Jak pozatem ogólnie wiadomo, dla informowania prasy, Agencja Wschodnia korzysta ze znanych i dostępnych źródeł urzędowych i prywatnych.

Agencja Wschodnia.

Choroba Ciczierina.

Moskwa (AW) Ciczierin jest bardzo poważnie chory, wobec czego przewieziono go do szpitala na Kremlu. Następniej nocy po wyjeździe Ciczierina czuł się na tyle źle, iż wezwano do niego znakomitego specjalistę prof. Abruksowa.

Ks. Seipel chce stworzyć nowe stronnictwo.

Wiedeń, (AW). Jak słychać ks. dr. Seipel projektuje utworzenie wielkiego stronnictwa t. zw. „stronnictwa państwowych stanów”, które zajęłoby miejsce obecnego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego i skupiłoby wszystkie żywioły antysemityczne. Zaznaczyłoby to, że dr. Seipel chce podjąć próbę wprowadzenia w bezpośrednie życie parlamentarne żywiołów heimwehrskich. Projekt ten spotyka się z opozycją agrariuszów i wielkoniemców.

Skazanie szpiegów.

Warszawa, 10. 1. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazującego niejakiego Sychalskiego na 10 lat więzienia i Świrłowicza na 8 lat. Kara nastąpiła za wykradanie przez wymionowanych tajemniczy fabrykacji broni w „Polskim” oraz dokumentów, dotyczących obrony państwa, które następnie sprzedawali jednemu z państw ościennych.

Sprzedanie biblii Gutenberg.

Grudziądz, 10. 1. Donoszą, że jedyną w Polsce biblię Gutenberg, znajdująca się dotychczas w bibliotece seminarium duchownego w Pelpinie, została sprzedana do Ameryki za milion złotych.

Niedobory teatrów warszawskich.

Warszawa, 10. 1. Uchwalony ostatnio budżet teatrów miejskich przewiduje m. in. pozycję 3 mil. 226 tys. zł. na pokrycie deficytów.

Ciepła w Rosji.

Moskwa, 10. 1. Z dalekiej północy Rosji donoszą o niezwykle ciepłej temperaturze panującej w tej okolicy, dochodzącej do 0 stopni. Również w Sewastopolu temperatura wynosi 12 stopni.

Światowy kongres prasy katolickiej.

(KAP) Z inicjatywy dziennikarzy katolickich w Belgii oraz międzynarodowego biura dziennikarzy katolickich i za aprobaty Ojca św. odbędzie się w dniach 1 i 2 września rb. w Brukseli światowy kongres prasy katolickiej.

Otwarcie kongresu w dniu 30 sierpnia w Mechlinie, dokona ks. Kardynał van Roey. Dnia 3 września uroczysty kongresu zwięźdą wystawą w Antwerpii a 4-go września wystawę w Liege.

Represje przeciwko sjonistom.

Moskwa, (Rps.) W Odesie G. P. U. dokona masowych aresztowań wśród sjonistów. Liczne aresztowanych sięgały powyżej 400. W Moskwie władze sowieckie rozwiązały istniejące przeszło 30 lat żydowskie Towarzystwo oświatowe. W Petersburgu utworzone wydział żydowski muzeum historyczno-etnograficznego. Kierowników tego wydziału aresztowano pod zarzutem utrzymywania kontaktu z organizacją sjonistyczną.

Tron Achmeda Zogu zachwiany.

Wiedeń, (PAT) Dzienniki donoszą, jakby w Albanii miało wybuchnąć wrzenie przeciwko modernistycznym dążeniom Achmeda Zogu. Sytuacja ma być tak poważna, że Achmed Zogu nie wyjechał na uroczystości weselne do Rzymu. Według ostatnich wiadomości, powstańcy mieli osaczyć króla w jego pałacu.

Loteria państwowa.

W pierwszym dniu ciągnięcia trzeciej klasy 20 loterii państw. padły nast. wygrane: 80 tysięcy zł na Nr. 149163, 40 tys. zł na Nr. 152031, 10 tys. zł na Nr. 142565, 5 tys. zł na Nr. 184723, 2 tys. zł na Nr. 187346, 112366, 1000 zł na Nr. 114314, 116192, 188597, 103138, 154727. W drugim dniu ciągnięcia wylosowano następujące większe wygrane: 20000 zł — nr. 152297; 5000 zł — nr. 101815.

Alfabet łaciński w Rosji.

Moskwa (AW) W wielkie wydawnictwa ukazują się na terenie Rosji sowieckiej w języku tatarskim, będą obecnie drukowane z zastosowaniem alfabetu łacińskiego. Pismo tatarskie „Kżył Tatarstan” w Kizaniu ukazało się obecnie drukowane alfabetem łacińskim.

Belgijska para królewska w Watykanie.

Rzym (ATE.) Belgijska para królewska złożyła wizytę Papieżowi. Ceremonia wizyty była ułożona na wzór odwiedzin królewskiej pary włoskiej. Papież udzielił błogosławieństwa narzeczonej włoskiego następcy tronu wyrażając przytem życzenia szczęścia osobistej dla młodej pary. Wizyta królewskiej pary u Papieża trwała 20 minut. W pół godziny później kardynał Gasparri rewizytował królewską parę belgijską.

Uroczystości w Rzymie.

Rzym (ATE.) W przededniu zaśnięcia włoskiego następcy tronu odbyły się w mieście wielkie uroczystości, w których wzięło udział kilkaset tysięcy ludzi.

Punktem kulminacyjnym był pochód 4000 osób przybranych w kostiumy rozmaitych prowincji włoskich. Każda delegacja składała królewskim narzeczoną podarunki oraz produkowała regionalne tance i śpiewy. Pochód trwał dwie godziny. Delegacje przechodziły przed wielką trybuną, ustawioną na placu kwirynalskim, na której znajdowała się królewska para włoska, belgijska księżniczka krwi oraz następcy tronu z narzeczoną.

Sprawy rozbudowy wybrzeża.

W dniu 28 b. m. odbędzie się w Warszawie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posiedzenie stałej międzyministerialnej komisji do spraw rozbudowy wybrzeża. Na porządku dziennym między innymi znajduje się sprawa nadania charakteru użyteczności publicznej niektórym kąpieliskom morskim, dalej sprawa budowy nowej sztucznej plaży w Gdyni.

Moratorium dla Austrii.

London, 7. I. (AW.) Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu” donosi, w związku z pokowaniami w sprawie reparacji wschodnich w Hadze, iż Austrii z powodu złego stanu finansowego, udzielano moratorium na przeciąg 20 lat.

Obniżka dyskonta banku angielskiego.

„Financial Times” donosi, iż Bank of England otrzymał ostatnio z Argentyny wielkie sumy w zlocie (1 700 000 f. szt.) i że z tego powodu spodziewana jest w najbliższych dniach dalsza obniżka dyskonta.

Nowy ład.

Robotników pozbawiono święta i... zapłaty (KAP) Komisarz pracy w Moskwie wydał, jak wiadomo, zarządzenie, aby wszyscy robotnicy przystąpili do pracy w dniu 25 grudnia, jak w zwykły dzień powszedni. Wynagrodzenia natomiast za ten dzień pracy robotnicy nie mają otrzymać, pójdzie ono na rzecz t. zw. „funduszu uprzemysłowienia”.

Sokół czechosłowacki w roku ub.

Praga, (CEPS) W roku ubiegłym odbyło się w Czechosłowacji 511 regionalnych i lokalnych zlotów sokolów oraz 884 zawodów sportowych, zorganizowanych przez związek sokolski. Między innymi, miały miejsce zawody szermiercze, zawody strzeleckie, występy gimnastyczne, zawody hippiczne, biegi sztafetowe biegi na przelaz, zawody pływackie i t. d.

GEORGE GOODCHILD.

Przedruk wzbroniony.

Czarna Orchidea

Przeładowany Janiny Sulkowskiej.

(53)

(Ciąg dalszy).

— Właśnie! A co, niedobry sposób? Moi ludzie podpalili dzunglę dwie godziny temu — wzdłuż wybrzeża...

— Wielki Boże... a wioski?

— Nie im się nie stanie. W tym okręgu są tylko trzy, wszystkie obozone przez obszarne wybrzeże, przez które ogień nie przejdzie. Opracowałem cały plan szczegółowo. Wiatr jest mi akurat na rękę.

— Ależ ogień może się rozszerzyć bardzo szybko i oni nie zdążą uciec! — rzekł przerażony Monroe.

— Niema strachu! Dadzą sobie radę. I na wszelki wypadek...

Musiałby twarz Carsona napięły się jak olbrzymie liny. Szaleństwo inspektora napomniało go zdumieniem. Ktoś mógł przewidzieć, w jakim kierunku poniesie się pożar dzungli?

— I — tjdoto! — ryknął. — Czy pan nie rozumiesz swojej własnej bezsilności? Między nimi jest kobieta. Przypuśćmy, że... To straszne!

Murcheson nachmurzył się, że tego świetny pomysłu spotkał się z tak niepocholebnym przyjęciem. Zaczął się usprawiedliwiać, lecz Carson odwrócił się od niego tyłem i pomaszerał brzegiem strumienia. Wiatr wzmożył się. Stanął tedy i wciągnął silnie nosem powietrze, przejęte aromatem zapachem palącego się drzewa. Doznał również wrażenia, że z szumem drzew mienia się daleki, niesamowity trzask ognia. Powrócił brzegiem do tamtych.

— Ogień już jest blisko, szerzy się przedziwnie, niż pan się spodziewał, inspektorze! Monroe, musimy wracać. Nie możemy ich zostawić na pewną zgubę.

— Idę z tobą — odpowiedział doktór.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Sobota, dnia 11-go stycznia 1930 r.

Honoraty P.

Wschód słońca g. 7 m. 41. Zachód g. 15 m. 46.
Wschód księżycy g. 12 m. 31. Zachód g. 4 m. 17.

Strona pogody według obserwacji Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Polewskiej: Wschód Nasiona w Antoninach. Piątek, dnia 10. 1. godz. 7 rano: Temperatura powietrza — 0,6, wiatr pold. wch. o prędk. 1 m/s pochmurzenie atmosferyczne 755,9, wilgotność 99 %. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 5,1 najniższa — 3,8, ilość opadu 1,0.

LESZNO.

D) Kalendarzyk terminowy (zebrań, zbiórek itd.)
Dzisiaj (10. I.) III. Zakon św. O. Franciszka: Oddział męski zebrań braci wiecz. po nabożeństwie w Domu Katolickim. O liczne przybycie braci uprasza Przelozony.

Słow. Młodych Polek: zbiórka VI zastępu w Domu Kat. o godz. 8-mej. Punktualne przybycie wszystkich druhen konieczne. Zastęp.

Jutro (11. I.) Wielkie zebrań Z. Z. P. Filii zakładowych miejskich odbędzie się o godz. 7-mej wiecz. w lokalu p. Pieczyńskiego przy ul. Dworcowej, z udziałem delegata Zarządu Centralnego ZZP. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków pożądana. Sympatyków uprzejmie się zaprasza. Zarząd.

Chór Nauczycielski: o godz. 3.30 popoł. lekcja śpiewu w powszechnej szkole żeńskiej. O liczne i punktualne przybycie prosi Dyrygent.

K. S. „Pogoń” Oddz. żeński: wiecz. o godz. 7 zebrań w szatni ewangel. miejsk. i ćwiczenia na sali. Od godz. 7—8 ćwiczenia bokserskie w ewangel. miejsk. i zebrań oddz. męskiego tamże. Przybycie wszystkich czł. konieczne. Kier.

Chór Kościelny: o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu. Liczne i punktualne przybycie konieczne. Dyr. Popołudnie (12. I.) Ch. Z. Z. Filia rzemieślników: Walne, roczne zebrań o godz. 11.30 popoł. na naboż. na salce Domu Katolickiego w Lesznie. Obecność wszystkich członków pożądana. Zarząd.

Ch. Z. Z. Filia pracowników miejskich: Walne, roczne zebrań o godz. 3 popoł. w lokalu p. Michalskiego przy ul. Grodzkiej. Wszyscy członkowie winni się stawić konieczne. Zarząd.

Związek lokatorów i sublokatorów zwołuje walne zebrań o godz. 4.30 u p. Szapki ul. Dworcowa 48. O przybycie wszystkich członków zainteresowanych prosi Zarząd.

Tow. Hodowli Drobiu, Golebi i Królików w Lesznie zaprasza swych członków i sympatyków na zebrań o godz. 4-tej popoł. w lokalu p. Michalskiego ul. Grodzka. Godzinę przed tem terminem zebrań zarząd. O liczny udział prosi Zarząd.

Z. U. K. koło leszczyńskie: o godz. 16-ej w Hotelu Dworcowym przy ul. Dworcowej zebrań mies. Do omówienia są ważne sprawy; liczny udział członków pożądan. Zarząd.

Filia miesza Z. Z. P. w Lesznie: walne, roczne zebrań w lokalu p. Pieczyńskiego (Hotel Dworcowy) o godz. 14-ej, na które szan. członków jaknajuprzejmie zapraszamy. Zarząd.

Polski Zw. Zaw. „Praca”: roczne walne zebrań o godz. 2-tej popoł. na sali p. Klemczaka, ul. Szkolna 4. Referent pozamiejscowy. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Słow. Młodzieży Polskiej: o godz. 2-tej popoł. zebrań mies. w Domu Katolickim. Bardzo ważne sprawy. O jaknajliczniejsze przybycie prosi Zarząd. Gotów!

— 0 —

Wiadomości kościelne.

W niedzielę po niesporach zebrań pamiątka żywego różańca w kościele. W piątek, 17. bm. w dziesiątą rocznicę oswobodzenia naszego miasta i parafii, o godz. 10 uroczyste nabożeństwo z Te Deum. Wieczorem zwykle nabożeństwo piątkowe wyjątkowo zamiast o godz. 7.30, już o godz. 6-ej.

b) Pokwitowanie. W administracji naszej p. L. Dopierała z Łuniną złożył na biednych Tow. św. Winc. a Padlo 10 zł zamiast wieńca na trumnie s. p. Wł. Borysławskiego.

b) Dyżurni lekarskie. W niedzielę, 12. bm. dyżurni dla ubezpieczonych w Kasie Chorych pp. dr. Niessing i dr. Polewski, zaś dla pracowników kolejowych p. dr. Lewandowski. Otwarta będzie Apteka pod Orłem.

b) Miejska Przychodnia przeciwgruźlica jest czynna we wtorki od godz. 3—4 i w piątki od godz. 8—9-tej w Szpitalu miejskim przy ul. Młyńskiej.

b) Odezwa! Na dzień 17. stycznia br. przypada 10 rocznica oswobodzenia naszego miasta z pod jarzma pruskiego. Pamięć tej najradośniejszej w dziejach miasta naszego chwili postanowił podpisać Komitet uroczystym obchodem. Święto oswobodzenia jest świętem obywateli wszystkich sfer naszego miasta, jest świętem radości z przynależenia do Macierzy, świętem patriotycznych wspomnień. Właśnie udział całego obywatelstwa w uroczystym obchodzie tego święta będzie wyrazem płomiennej miłości Ojczyzny i naszej stałej gotowości do poświęceń w obronę Jej wolności i polęgi. Apelujemy zatem do wszystkich obywateli naszego miasta, aby jaknajżywszym udziałem w uroczystości okazali naszą jedność narodową, tak konieczną na rubieżach zachodnich naszej Rzeczypospolitej. Do pracodawców zwracamy się z gorącym apelem, aby zwolnili swych pracowników na czas uroczystych imprez z pracy. Kupców zaś prosimy, aby na czas obchodów publicznych, zwłaszcza na tych miejscach, gdzie one odbywać się będą, zamknęli swoje sklepy. Wreszcie wzywamy wszystkich obywateli, aby udekorowali swoje okna wyst. i domy w zieleni i barwy narod. i to nie tylko na miejscach, gdzie odbywać się będą zgromadzenia publiczne i pochody, lecz we wszystkich zakątkach naszego miasta i by według możliwości iluminowali olna swe podcasy capstrzyku w dniu 16. bm. i na zakończenie urocz. w dniu nast. od godz. 18 do 20. Z okazji tej uroczystości ukazuje się „Jednodniówka”, redagowana przez miejscowe wybitne siły literackie i artystycznie ilustrowana. Będzie ona dla nas i pokoleń naszych miłą pamiątką podniosłych chwil z historii naszego miasta. Dzieło to winno się znaleźć w każdym domu polskim, zwłaszcza, że cena nabycia jest bezprzykładnie niską. Komitet Obywatelski Obchodu Dziesięciolecia Oswobodzonego Leszna (—) Kowalski, przewodniczący.

b) Z Tow. Chrześc. Kupców Samodzielnych (Komunikat). Wyjątkowo liczne i ożywione było ostatnie czwartkowe zebrań Tow. Chrz. Kupców Sam. Po omówieniu bieżących spraw Towarzystwa, m. in. zbliżającej się rocznicy istnienia Tow. (17. II. 30).

— Wiesz już wszystko, co było do wiedzenia. Kiedyś się dowiedziałeś o mnie?

— Jednej nocy w Anglii. Miałam się za najszczęśliwszą kobietę na całym świecie i wtedy spadł ciś. Ach, to było straszne, straszne... I nie uwierzyłabym jeszcze, gdyby nie wycinek.

— Wycinek? Jaki wycinek?

Odeszła wgląd piecarki i po chwili wróciła ze złotym zegarkiem w ręku. Dotknęła lekko wieczka, które odskoczyło i do nogi nóg Armstronga sfrunął mały kawałek papieru. Podniósł go z twarzą poszarzałą na kolor popiołu.

— I z tego się domyśliłaś?

— Tak! Zniszczył to zaraz! O, Boże, czemuż ja nie mogłam zabić w sobie pamięć!

Podarł papier na drobniutki kawałeczki i rzucił je w kierunku wiatru. Odwróciwszy się, zobaczył, że dziewczyna stoi z pochyloną głową, starając się opanować wzburzenie. Dotknął jej ramienia. Cofnęła się z rozplamionym wzrokiem.

— Nie dotykaj mnie! Na miłość boską, nie zbliżaj się do mnie! Muszę ci pomagać, ale mam do ciebie wstręt! I ponieważ muszę ci pomagać — muszę wiedzieć, jak się to stało.

— Teraz nie będę o tem mówił.

— Ja muszę się o tem dowiedzieć od razu — w tej chwili. Co się stało tej strasznej nocy? Wiem, że to nie był ty, ale kto? I jak się to stało?

— Milcz, na Boga! — krzyknął przerażony.

— Czy myślisz, że ja delekuję się tem wspomnieniem? Czy wyobrażasz sobie, że jestem pozbawiony ludzkich uczuć? Zawsza straszna omyłka, byłem na nią przygotowany, o, tak, ale w ostatniej chwili zabrakło mi odwagi. Ja...

Głos mu się zalał, przesunął ręką po twarzy. Czekała na dalszy ciąg, ale zdawało się, że Armstrong pozostał już wyrzeczonych niebaćnie słów.

— Chęć wiedzieć, jak się to zaczęło.

— Nie mogę ci nie powiedzieć. Może później. Teraz nie mogę. Tereniu, miej cierpliwość. Nerwy wypowiadają mi posłuszeństwo. Czasami zdaje mi się, że widzę...

ROZDZIAŁ XXIII.

DEMON OGNI.

Rozstawszy się z Carsonem, Teresa udała się prosto do zajmowanej przez siebie piecarki, która pomimo, że była faktycznie wiezioniem, miała tę dobrą stronę, że zapewniała odosobnienie. Malaczka, pełniąc funkcję warty, przylączył się do towarzyszy, z czego wywnioskowała, że nie będzie jej już pilnował. Przeżyła przed chwilą scenę wstrząsającą nią do głębi duszy, choć jednocześnie napełniła poczuciem spokojnej rezygnacji. Po upływie kilku minut zjawił się Armstrong, posępny i nachmurzony.

— Odszedł? — zapytał.

— Odszedł. Mam nadzieję, że go już nie zobaczymy.

— A teraz co?

— Rozłożę się obozem w górach, na kilka tygodni. Później dotrzymę do wybrzeża i odpłynięmy.

— Jeżeli będzie ciem.

Spojrzał na nią badawczym wzrokiem.

— Policja odkryje zagłowiec — wyjaśniła. — Ta droga ucieczki jest zamknięta. Nie, musisz iść na południe. W zaboce stoi na kotwicy duża łódź, cprawda bez załogi, ale damy sobie radę we dwoje.

Zmiana jej postawy zrobiła mu widoczną przyjemność. Wywnioskował szumnie, że spowodowało ją ostateczne zerwanie z Carsonem. Rad był teraz, że trafił sprowadzić inżyniera do obozu.

— Zupełnie zapomniałem o istnieniu tej łodzi — rzekł. — Na Jowisz, masz dobrą myśl. Może najpóźniej będzie, jak się od razu tam udamy.

— Im prędzej tem lepiej — odpowiedziała cicho.

— I teraz już mnie nie opuszczysz?

— Nie mam innego wyjścia. Ale chcę wszystko wiedzieć. Dotychczas nie rozumiałem, jak się to stało.

Poruszył się niespokojnie i zrobił próbę sprowadzenia rozmowy na inne tory. Teresa jednak nie dała za wygraną.

— Muszę wiedzieć — muszę

Agencje pozamiejscowe: Rawicz: Rokosiewicz, księg. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowe. Smigłisi: Feliks Zbierski, Gołoty: Kiełmiski, Rynek Poniec: Stefanski, księgarnia. Krobica: A. Wlekliski. Włosty: A. Smoczyński, ulica Kościelna nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: J. Kosiński-Kowci, szlak Kolonafaj. Jabłonie: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Celiński, ul. Marzackich nr. 67. Przedmieście p. Przemysł: Matyjał. Brenno: Muszkieta. Wiewer: J. Wojciech. Pogorzela: Ko, drogi, Rynek. Wielichowo: T. Nowacki, Rynek. Dąb: p. Rawicz: R. Kowalski. Wronów: Dalesszyński. Dołki: J. Poprawski, Rynek. Zabowo W. Winkler, Rynek. Matyle Rynek. Woznowice: Wojtkowski, piekarnia. Świeciechowa: Koachel. Krzyżów: Bo. Pilarczyk, Rynek. Gólcman: Szewelski, ulica Leszczyńska. Bukówko Górny: Szynowski, piekarnia.